**Nr 199.** **Kraków, 31 Sierpnia Wtorek.** **Rok 1880.**

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi „ innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mie. wrzesień złr. 2·50.
Od 1 września do końca grudnia „ 8·—.
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. wrzesień 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

## Kraków 30 sierpnia.

Dziennikarstwo niemieckie ma tę właściwość, że nie umie inaczej objawiać swego patryotyzmu jak tylko wzniecaniem podejrzeń, miotaniem pogróżek, rozbudzaniem antagonizmów politycznych i plemiennych. Od lat kilku był wprawdzie rozejm w walce polemicznej prasy niemieckiej z francuską. W inną stronę zwrócone były pióra publicystów niemieckich; nie dawno temu jeszcze czytając dzienniki berlińskie sądzić można było, że jesteśmy w przededniu nieuniknionego starcia dwóch potęg północnych, że nic już nie zdoła zażegnać tych wzmagających się przeciwieństw i namiętności między duchem pangermanizmu a duchem panslawizmu, które wcześniej lub później rozerwać muszą węzły pokrewieństwa i solidarności obu dynastyj. Każdy dziennik i przegląd niemiecki przynosił nowe dowody rosnącego antagonizmu i wykazywał ze stanowiska teoryj historycznych, politycznych i ekonomicznych konieczność tego wielkiego pojedynku w niedalekiej przyszłości. Wówczas zapomniano o Francyi, owszem oszczędzano ją, złagodniał, zdawało się, antagonizm, objawiała się nawet pewna sympatya dla instytucyj republikańskich, odzywały się nawet głosy o potrzebie zachowania przyjacielskich stosunków z młodą republiką. Prawda, że była ona też bardzo potulną, im głębiej zapadała w kolej radykalną; zapomniała całkowicie o Alzacyi i Lotaryngii, bo ją zajmowało wypędzenie Jezuitów; zaniechała marzeń o odwecie, bo pragnęła tylko walczyć wewnątrz ze zmorą reakcyi. Usposobienie to pokojowe na zewnątrz a stan wzburzenia wewnętrznego wzbudzało pełną ufność w dziennikarstwie i u mężów stanu nad Spreą. Od upadku prezydentury marszałka Mac-Mahona Francya doznawała pewnej niemal protekcyi od księcia Bismarka. Jest rzeczą niewątpliwą, że obawa Niemiec była głównym powodem rozwiania się wszelkich usiłowań restauracyi monarchicznej, że dopóką u steru Rzeczypospolitej stali konserwatyści, napotykali na każdym kroku trudności, pogróżki i upokorzenia z Berlina; natomiast zaś do utrwalenia się dzisiejszego rządu przyczyniła się znacznie względność i pojednawczość Niemiec. Dyplomacya francuska, która za ministerstwa ks. Broglie a nawet Dufaura okazywała pewien postęp w szukaniu dobrych informacyi, w pewnej czujności i zręczności, uległa znów rozprężeniu, kiedy posady dyplomatyczne zaczął rozdawać swym przyjaciołom Gambetta, i nie dziw, bo ludziom tej szkoły i tego obozu brakło właśnie warunków niezbędnych dla dyplomatów. Ks. Bismarkowi przypisywane to słowo: Francya republikańska, to najnowsza kreacya polityczna, to parweniusz, który zawsze będzie potrzebował naszej protekcyi, a Francya monarchiczna, to nasz odwieczny wróg. Młoda rzeczpospolita wezwaną została do koncertu europejskiego, ale jej przedstawiciel p. Waddigton na kongresie berlińskim siedział, jak się ktoś wyraził, na krawędzi stołka i zaledwie ośmielił się przypomnieć swoją obecność poruszeniem kwestyi greckiej. Odtąd Francya unikała wszystkiego, coby mogło wzniecić jakiekolwiek podejrzenie w Berlinie, a zaledwie poruszyła jakąś inicyatywę, wnet się od niej cofała, jak się to jeszcze niedawno powtórzyło, gdy wstrzymano wysyłkę oficerów marynarki do Aten.

Gambetta, który w czasach swej dyktatury w Tours, na sztandarze swoim wypisał słowo *révanche*, unikał jego powtórzenia przez lat dziesięć. Lecz rozwój instytucyj republikańskich wymagał po przeprowadzeniu reform w armii, szeregu demonstracyj, któreby stwierdziły, że duch armii zgodnym jest całkowicie z obecnym kierunkiem rządu. Przy tych obchodach i uroczystościach militarno-republikańskich, rzeczą było konieczną podnieść ducha patryotycznego. Owe słowo *révanche* powtórzyło się znów, lubo w słabem odbiciu, z mnóstwem zastrzeżeń i zaręczeń pokojowego usposobienia. Przebijało ono jednak w mowie Gambetty w Cherbourgu, i w mowie Freycineta w Montauban. Zrazu niezwrócono na to uwagi w Berlinie. Po dwóch dopiero tygodniach na dalekie alluzye odwetu odpowiedziały dzienniki berlinskie szeregiem gróźb i zawrzała na nowo walką polemiczna. Na przeglądy wojsk i marynarki francuskiej odpowiedziano znów w Niemczech uroczystemi obchodami dziesięcioletniej rocznicy odniesionych nad Francyą zwycięstw, choć pierwotnie zamierzono ich zaniechać, aby oszczędzać drażliwość narodową francuską. Skończy się jednak na tych pogróżkach i demonstracyach, a dzienniki francuskie przynoszą już dziś tłumaczenia i zaprzeczenia, jakoby słowa Gambetty i ministrów zwrócone były przeciw Niemcom. Tą pokorą dadzą się znów ubłagać w Berlinie, a drażliwa polemika, która wiele wywołała hałasu w ubiegłym tygodniu, zostanie tylko przemijającym epizodem.

## Podróż Najj. Pana.

Dziś ogłoszonym został następujący

### Program

*uroczystego wjazdu do Krakowa Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. w dniu 1ym września 1880 r., oraz pobytu w Krakowie.*

I.

Dnia 1 września 1880 r. o godzinie 9 minut 40 z rana, wedle zegaru pragskiego (10 g. 2 m. wedle zegaru krakowskiego), przybędzie Najjaśniejszy Pan do Krakowa koleją północną Cesarza Ferdynanda.

Przybycie pociągu dworskiego do Krakowa ogłosi 101 salw działowych z cytadeli, a jednocześnie uderzą wszystkie dzwony z wież kościelnych Krakowa i dzwonić będą aż do przybycia Najjaśniejszego Pana na miejsce Jego chwilowej rezydencyi.

II.

Na dworcu kolei żelaznej oczekiwać będą przybycia Monarchy J. E. Pan Namiestnik, J. E. Pan Marszałek kraju, Jenerał komenderujący w Krakowie, Prezydent miasta, Radca Namiestnictwa, Starosta krakowski i Dyrektor policyi, kompania honorowa wojska z muzyką, oraz deputacye Wydziału krajowego, reprezentacyi powiatowych i miejskich.

Wstęp dla członków deputacyi na dworzec dozwolonym tylko będzie za okazaniem kart legitymacyjnych, które od dnia 30 sierpnia b. r. w biórze Prezydenta miasta od godziny 12 do 2 popołudniu, zaś do dnia 31 sierpnia b. r. także od godziny 4 do 6 popołudniu wydawane będą.

Członkowie deputacyi zbiorą się na dworcu o godz. 9 zrana.

Plac przed dworcem, przeznaczony dla powozów, dla publiczności zamkniętym zostanie. Ulice, któremi Członkowie deputacyi na dworzec udawać się będą, obwieści c. k. Dyrekcya Policyi (patrz niżej *Red.*).

III.

Po przybyciu N. Pana na dworzec i dokonanym przezeń przeglądzie ustawionej na peronie kompanii honorowej, J. E. Pan Marszałek kraju na czele deputacyi Wydziału krajowego, zebranych reprezentacyj powiatowych i deputacyj miejskich w salonie dla N. Pana przeznaczonym, powita N. Pana uroczyście krótką przemową, a po najłaskawszem udzieleniu odpowiedzi, N. Pan uda się powozem do Swej rezydencyi, poprzedzony przez Prezydenta miasta Krakowa. Za powozem N. Pana i Dworu Jego postępować będą powozy J. E. Pana Marszałka kraju, Jenerała komenderującego, a następnie Członków Deputacyi Wydziału Krajowego, reprezentacyj powiatowych i miejskich.

IV.

Pochód uroczysty uda się z dworca kolei przez ulicę Lubicz, Basztową uroczyście udekorowane, przez środek Rotundy Bramy Floryańskiej, gdzie Prezydent miasta, otoczony Radą miejską, powita N. Pana krótką przemową i wręczy Mu klucze miasta, poczem pochód uroczysty, który otworzy Prezydent miasta, a zamkną członkowie komitetu, urządzającego podjęcie Monarchy, uda się przez ulicę Floryańską, wschodnią stroną Rynku, około kościoła N. Maryi Panny, kościoła św. Wojciecha, dalej stroną południową do pałacu „pod Baranami,“ gdzie N. Pan zamieszka przez czas swego pobytu w Krakowie.

V.

Straż honorowa obywatelska utworzy szpaler i utrzymywać będzie porządek od dworca kolei żelaznej, aż do rezydencyi monarszej.

VI.

Władze rządowe, stowarzyszenia, korporacye przemysłowe i dziatwa miejskich ochronek, bractwa, młodzież szkolna, podczas uroczystego wjazdu N. Pana zajmą miejsca w następującym porządku:

1. Na placu kolejowym oczekiwać będą przybycia N. Pana deputacye straży ogniowych ochotniczych galicyjskich oraz oddział straży ochotniczej krakowskiej, dalej za niemi ku ulicy Lubicz deputacya włościan powiatu Sokalskiego i inni włościanie nie należący do reprezentacyi powiatowej.

2. Chodniki po obu stronach ulicy Lubicz, przeznaczone są dla publiczności. Ulica Basztowa od domu dawniej hr. Moszyńskiego aż do rotundy, w miejscach gdzie ustawione są trybuny dla publiczności, zamkniętą zostanie.

3. Przy ulicy Basztowej po stronie prawej naprzeciw hotelu lwowskiego na drodze do otaczającej rotundę Bramy Floryańskiej zajmie miejsce miejska szkoła żeńska św. Scholastyki.

4. Na Rynku Kleparskim od rogu gmachu szkoły sztuk pięknych aż do hotelu lwowskiego, oddział straży ochotniczej krakowskiej z sztandarem i parkiem swym.

5. Obok gmachu szkoły sztuk pięknych w przedłużeniu ku ulicy Widok, w otoczeniu pomnika tamże wzniesionego półkolem ku rotundzie bramy Floryańskiej:
a) ochrony dla małych dzieci;
b) ochrony SS. Felicyanek;
c) szkoła żeńska Kleparska.

6. Plac zachodni, okalający Bramę Floryańską, przeznaczony jest dla powozów członków Rady miejskiej.

7. Między Rotundą a Bramą Floryańską, zajmą miejsce cechy rękodzielnicze wraz z swymi przełożonymi, a z sztandarów cechowych utworzony zostanie szpaler.

8. Chodniki po obu stronach ulicy Floryańskiej przeznaczone są dla Publiczności z wyjątkiem przejść bocznych, które zajmą następujące korporacye, po za szerokość chodnika, aż w głąb niżej wymienionych ulic:
a) ulicę Akademicką (obok domu dawniej Sołtyków), starcy Towarzystwa Dobroczynności;
b) po stronie przeciwnej w kierunku ulicy Szpitalnej, sieroty pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostające;
c) w ulicy Kącik chłopcy zakładu św. Józefa;
d) w ulicy św. Tomasza dzieci pod opieką Sióstr Miłosierdzia.

9. Na placu Panny Maryi od rogu domu pod Murzynami aż do narożnika wielkiej wieży półkolem bractwa kościelne z chorągwiami swemi.

10. Od narożnika wielkiej wieży kościelnej na chodniku po za główną bramą, duchowieństwo świeckie i zakonne.

11. Od głównej bramy kościoła popod domy na Barszczowem zwane (Nr. 43, 44) aż do rogu realności „Szarą kamienicą“ zwanej, Seminaryum nauczycielskie żeńskie.

12. Od rogu ulicy Floryańskiej, obok hotelu Drezdeńskiego, szerokiem półkolem ku studni miejskiej, a od tej równolegle z Sukiennicami aż do kościoła św. Wojciecha, zajmą miejsca uczniowie:
a) Gimnazyum św. Anny,
b) „ św. Jacka,
c) Wyższej Szkoły realnej,
d) Seminaryum nauczycielskiego męskiego,
e) Instytutu przemysłowego,
f) Szkoły sztuk pięknych.

13. Na chodniku od domu „Szara kamienica“ aż do realności PP. Epsteinów (Nr. 51), a następnie łukiem przez Rynek ku realności spadkobierców Morbitzerów (Nr. 10), dalej na chodniku tej realności aż do rogu ul. Brackiej (dom książąt Jabłonowskich Nr. 14), zajmą miejsca uczennice następujących zakładów naukowych w porządku następującym:
a) Szkoła żeńska na Kazimierzu,
b) „ „ Podwawelska,
c) „ „ św. Tomasza,
d) „ „ PP. Augustyanek,
e) „ „ św. Andrzeja,
f) „ „ św. Jana.

14. Na chodniku obok ulicy Brackiej, zajmie miejsce zbór ewangielicki i zbór izraelicki.

15. Od domu PP. Wojczyńskich aż do apteki P. Trauczyńskiego obok realności Nr. 14 i 15 zajmą miejsce następujące stowarzyszenia:
a) Towarzystwo muzyczne,
b) „ techniczne,
c) „ tatrzańskie,
d) „ lekarskie,
e) Zakłady bankowe i przemysłowe,
f) Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń,
g) „ rolnicze,
h) Izba przemysłowo-handlowa.

16. Na chodniku obok domów Nr. 17, 18, zajmie miejsce dyrektor i profesorowie szkoły sztuk pięknych — oraz gremium Profesorów Uniwersytetu wraz z uczniami Uniwersytetu, oraz Akademią Umiejętności.

17. Na chodniku obok domu Banku galicyjskiego Nr. 19, Władze sądowe — Nadprokuratorya, oraz Prokuratorya rządowa, kolegium Adwokackie i Notaryuszów.

18. Na chodniku obok domu Kicińskich (Nr. 20), w przedłużeniu ku ulicy św. Anny, wszelkie inne c. k. władze w takim porządku, poczynając od rezydencyi, w jakim umieszczone są w rządowym szematyzmie galicyjskim.

19. Od kościoła św. Wojciecha w kierunku ku wieży Ratuszowej, zajmą miejsce uczniowie szkół miejskich, t. j.:
a) Szkoły męskiej na Kazimierzu,
b) „ zboru ewangielickiego,
c) „ Kleparskiej,
d) „ na Piasku,
e) „ św. Ducha,
f) „ św. Krzyża,
g) „ św. Barbary.

20. W dalszem przedłużeniu bezpośrednio około tymczasowej strażnicy wojskowej, oddział weteranów z sztandarem.

21. Kompania honorowa z muzyką wojskową, zajmie miejsce pod wieżą ratuszową równolegle naprzeciw pałacu pod Baranami.

22. Obok kompanii honorowej w kierunku prostopadłym ku pałacowi pod Baranami, oraz na chodniku obok pałacu po stronie lewej od bramy wjazdowej, jeneralicya, korpus oficerów i władze wojskowe.

23. Kapituła katedralna krakowska zajmie miejsce na chodniku przy pałacu pod Baranami od rogu ulicy św. Anny po stronie prawej od bramy.

24. W bramie rezydencyi monarszej oczekiwać będą przybycia Najjaśniejszego Pana: Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup krakowski, rzeczywiści Tajni Radcy, oraz c. k. Szambelanowie.

VII.

Za przybyciem Najjaśniejszego Pana do rezydencyi Swej, osoby należące do orszaku wjazdowego, z wyjątkiem bezpośrednio za monarchą jadących, — odjadą bocznemi ulicami.

VIII.

Wszelkie władze i korporacye zająć winny przeznaczone im miejsca z uderzeniem godziny 9tej. O tej godzinie Rynek główny, oraz ulice: Floryańska, Widok, Basztowa i Lubicz zamknięte zostaną dla powozów.

IX.

Członkowie straży honorowej obywatelskiej opatrzeni biało-niebieskiemi kokardami, wskazywać będą miejsca przeznaczone i do wskazówek przez nich udzielonych, oczekujący na uroczysty wjazd stósować się raczą.

X.

Dla wiadomości publiczności, podaję, iż Najjaśniejszy Pan podczas pobytu swego zwiedzać będzie następujące gmachy i zakłady publiczne:

1. dnia 1 września b. r. o godz. 2 popołudniu, katedrę na Wawelu i uda się do Łobzowa, celem zwiedzenia tamtejszego Wojskowego Zakładu Wychowawczego.

2. dnia 2 września od godziny 2 do 5 popołudniu:
1) Collegium Jagiellonicum,
2) Muzeum książąt Czartoryskich,
3) Akademię Umiejętności,
4) Koszary Jego Wysokości Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa,
5) Szkołę malarstwa i artystyczną pracownię Dyrektora P. Jana Matejki,
6) Szkołę żeńską imienia św. Scholastyki.

3. w dniu 3 września od godz. 2 do 5 popołudniu:
1) Gimnazyum św. Anny,
2) Szkołę żeńską ludową na Kaźmierzu,
3) Szpital garnizonowy,
4) Koszary straży ogniowej miejskiej,
5) Strzelnicę.

4. W sobotę dnia 4 września o godzinie 5 rano odjedzie Najjaśniejszy Pan do Przemyśla.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe, reprezentacye i duchowieństwo zbiorą się w czasie odjazdu na dworcu kolejowym, celem uroczystego pożegnania Najjaśniejszego Pana.

W Krakowie d. 28 sierpnia 1880 r.

*Dr. Zyblikiewicz*
Prezydent miasta.

---

Wiceprezydent miasta donosi nam: Bilety wnijścia na peron dworca kolei żelaznej będą wydawane za zgłoszeniem się u podpisanego we wtorek dnia 31 sierpnia nietylko od godziny 12 do 2 w południe, ale przez całe popołudnie, wobec tego, że wielu członków deputacyj powiatowych i miejskich przybywają dopiero pociągiem popołudniowym.

Kraków d. 30 sierpnia 1880.

Iszy Vice-Prezydent miasta
*Dr Weigel.*

---

*Regulamin straży honorowej obywatelskiej w czasie pobytu N. Pana w Krakowie, dnia 1, 2, 3 i 4 września r. b. zawiera następujące ważniejsze ustępy:*

Dla ułatwienia wypełnienia obywatelskiego obowiązku, który straż honorowa przyjęła na siebie i utrzymania ciągłej a dokładnej ewidencyi wszystkich uczestników straży, oraz porozumienia się jak najrychlejszego z nimi, straż honorowa dzieli się na kierowników, którémi są komitetowi, na setników, dziesiętników i członków.

Do obowiązków straży honorowej należy utrzymanie porządku wzdłuż linii, na których straż zajmie swe stanowiska; przedewszystkiem zaś dołoży straż starania, aby się utworzyły szpalery z publiczności, korporacyj, młodzieży szkolnej i t. p., i aby te szpalery nigdzie przez ludność przełamane nie zostały. Szerokość drogi między szpalerami winna być taka, aby dwa pojazdy minąć się mogły.

Ubiór straży honorowej jest strój narodowy lub świąteczny czarny, jasne rękawiczki i biała krawatka.

Oznakę straży honorowej stanowić będą kokardy z końcami, na których będą wydrukowane wyrazy „Straż honorowa obywatelska“
a mianowicie: dla członków straży, małe niebiesko-białe;
dla dziesiętników, małe czerwono-białe;
dla setników, większe czerwono-białe;
a dla Komitetu, cokolwiek większe od tych ostatnich niebiesko białe.

W razie przeszkody przybycia na stanowisko, żaden uczestnik straży honorowej nie może bez poprzedniego porozumienia się z dziesiętnikiem, a względnie setnikiem, lub komitetowym, wysyłać zastępcę lub w tym celu powierzać komu innemu swoją kokardę.

Straż honorowa pełnić będzie swoje obowiązki przez cały czas pobytu N. Pana w Krakowie, a mianowicie: w komplecie w czasie przyjazdu i odjazdu N. Pana; częściowo przed rezydencyą cesarską „pod Baranami“; przed zakładami, które N. Pan zwiedzać będzie; jak również w czasie illuminacyi.

W dzień przyjazdu t. j. 1 września, każdy uczestnik straży honorowej przybędzie o godzinie ósmej rano, na stanowisko wyznaczone; w dzień zaś odjazdu t. j. 4 września zgromadzi się straż honorowa o 4 godzinie rano przed dworcem kolei i w ulicy Lubicz, zkąd rozsuwać się będzie ku miastu.

Poszczególne oddziały przybędą przed zakłady, które N. Pan zwiedzać będzie w terminie, jaki jest w wykazie straży oznaczony. Przed rezydencyą cesarską ustawi się straż tylko w czasie wyjazdu na miasto, powrotu do pałacu i dnia 3go września w czasie wesela krakowskiego.

Straż po każdorazowem wypełnieniu swoich obowiązków rozejdzie się w sposób dowolny, na znak dany przez komitetowych a względnie setników, nie grupując się wcale w szeregi na sposób wojskowy.

I tak w dzień przyjazdu N. Pana, ustępować będzie straż honorowa ze swoich stanowisk stopniowo począwszy od kolei, aż po pałac pod „Baranami“, w miarę, jak przejdzie ostatni pojazd z radcami miejskimi, zamykający uroczysty pochód.

W dniu odjazdu N. Pana, to jest 4 września, straż honorowa pozostanie tylko tak długo na swoich stanowiskach, dopóki N. Pan wysiadłszy z pojazdu, nie wejdzie na dworzec kolei żelaznej. W czasie zwiedzania zakładów i podczas illuminacyi, ustąpi straż honorowa, z każdego z wyznaczonych miejsc, jak je tylko N. Pan opuści.

Po zamknięciu ulic, straż nikogo z publiczności przez szpalery przepuszczać nie będzie, bez porozumienia się z setnikami, a względnie z komitetowymi. — Natomiast będą mieli wstęp wolny nawet do szpaleru:
a) Lekarze z przepaską na ramieniu z krzyżem czerwonym;
b) Sprawozdawcy dzienników z kartą legitymacyjną białą;
c) Komisarze obwodowi, zaopatrzeni w kokardy białe.

---

We wtorek d. 31 sierpnia b. r. o godzinie 6tej wieczorem w dziedzińcu gmachu Magistratu, będą rozdzielane pomiędzy członków straży honorowej obywatelskiej **kokardy**, które mają stanowić oznakę należenia do tejże straży.

Komitet usilnie uprasza, aby wszyscy członkowie, którzy się dotąd do straży wpisali, bez wyjątku i osobiście przybyli, gdyż prócz kokard będą im także ostateczne instrukcye udzielone, które obecności wszystkich członków koniecznie wymagają.

---

Półtora tysiączna straż honorowa obywatelska jest podzielona na sześć oddziałów, które dnia 1go września t. j. w chwili przybycia Najj. Pana do Krakowa ustawią się jak następuje:

I oddział na przestrzeni od pałacu hr. Potockich pod „Baranami“ do kościołka św. Wojciecha, (Akademicy wszyscy i Obywatele od litery A do połowy litery G).

II oddział na przestrzeni od kościołka św. Wojciecha do rogu ulicy Floryańskiej (od połowy lit. G do połowy lit. K).

III oddział od rogu ulicy Floryańskiej do II przecznicy ulicy Floryańskiej (od połowy litery K do litery O).

IV oddział od II przecznicy ulicy Floryańskiej do rondla bramy Floryańskiej (od lit. O do połowy lit. S).

V oddział od rondla bramy Floryańskiej do pałacu hr. Moszyńskich przy ulicy Lubicz (od połowy lit. S do Z).

VI oddział od rogu ulicy Lubicz do dworca kolei żelaznej. (Straż ogniowa ochotnicza z różnych miast).

---

C. k Dyrekcya Policyi miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości:

I. Iż w dniu 1 września b. r. podczas uroczystego wjazdu Najjaśniejszego Pana do Krakowa, od godz. 8½ zrana aż do przybycia Najjaśniejszego Pana do chwilowej Rezydencyi Monarszej, Rynek główny tudzież ulice: Floryańska, Szpitalna od strony plantacyj, Warszawska od kościoła św. Floryana, Basztowa, Lubicz i Kolejowa dla pojazdów zamknięte zostaną.

Powozy osób należących do Deputacyj, opatrzonych w karty legitymacyjne, wydane w biórze Prezydyum Magistratu, udawać się będą na dworzec kolei żelaznej przez ulicę Długą, św. Filipa około kościoła św Floryana ku rogatce Warszawskiej, Ogrodową i przez magazyny na dworzec kolei, a następnie ulicą na dworzec prowadzącą, gdzie przed dworcem zajmą w szeregu wskazane im miejsce.

Za powozem Najjaśniejszego Pana i Jego Dworu, oraz innych Dostojników, jechać będą powozy Członków Deputacyj, a skoro Najjaśniejszy Pan wjedzie do Swej Rezydencyi, wszystkie inne powozy rozjechać się winny natychmiast najbliższemi ulicami bocznemi, aby w jednej chwili Rynek i ulice, przez które przejeżdżał Orszak Monarszy, mogły być otwarte dla publiczności.

II. Podczas balu odbyć się mającego w dniu 2 września r. b. w Sukiennicach, pojazdy wiozące osoby na bal zajeżdżać będą od strony ulicy św. Jana lub od strony ulicy Brackiej wzdłuż kolumnady Sukiennic, równolegle z domem Szara kamienica zwanym. Próżne zaś pojazdy nawracać będą na miejscu i odjeżdżać w kierunku zajazdu.

Pojazdy oczekujące na osoby wychodzące z balu, zajmą stanowisko w szeregu od kościoła św. Wojciecha ku hotelowi Drezdeńskiemu.

III. Tak w czasie przyjazdu N. Pana jak i podczas balu, pojazdy mają jechać jeden za drugim, wszelkie wymijanie wzbrania się pod karą porządkową.

IV. Podczas wesela krakowskiego i wyżynku, odbyć się mającego w dniu 3 września r. b. o godzinie 7 wieczór przed pałacem pod Baranami w Rynku głównym, ulice: Bracka, Wiślna, św. Anny, Szewska, Szczepańska i św. Jana zamknięte będą przez godzinę tak dla pieszych jak i dla pojazdów.

V. Przez cały czas pobytu N. Pana, ulice Wiślna i św. Anny zamknięte będą dla pojazdów od strony Rynku.

VI. W dniu 4 września r. b. podczas odjazdu N. Pana do dworca o godzinie 5 rano będą zamknięte te same ulice, które w czasie przyjazdu były zamknięte; a pojazdy dostojników i członków deputacyj, oczekujący w dworcu przybycia N. Pana, udadzą się tam przez ulice: Długą i śgo Filipa.

Kraków dnia 30 sierpnia 1880 r.

*Z c. k. Dyrekcyi Policyi.*

# KORESPONDENCYA „CZASU"

**Wiedeń 28 sierpnia.**

□ Od dwóch dni sypią się ze wszystkich stron niepokojące wieści ze Wschodu; demonstracya morska zdawała się wczoraj już rzeczą stanowczą, a ajencya Stefaniego doniosła, że ambasadorowie oświadczyli Porcie, iż mocarstwa nie czekając dłużej, wyślą floty na brzegi Adryatyckiego morza i Czarnogóra, ma się rozumieć, rozpocznie akcyę. Wiadomości te, chociaż na pierwszy rzut oka zdają się odpowiadać rzeczywistości, są mimo to fałszywe. Najprzód żaden nowy krok zbiorowy nie został zrobiony. Termin upłynął dzisiaj rano, a więc już dla tego krok podobny nie mógł być zrobionym; powtóre, o ile mi wiadomo, mocarstwa prowadzą w tej chwili negocyacye nad odpowiedzią na notę turecką z dnia 19 sierpnia. Wprawdzie demonstracya morska mogłaby być dokonaną w każdej chwili, bez wszelkiej odpowiedzi na ostatnią notę turecką; ale że każdy w gruncie obawia się następstw tej demonstracyi i nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności, dyplomaci radzi więc korzystać z każdej okoliczności, aby zwlekać na czasie. Ostatecznie, jeśli Porta nie złoży dowodów szczerych zamiarów ustąpienia Dulcigna, demonstracya choćby *pro forma*, będzie musiała nastąpić.

W Wiedniu nie myślą, aby eskadra mięszana mogła wyruszyć w podróż przed 15tym września. Turcya ma więc dosyć czasu, jeśli nie dla ustąpienia całego terytoryum, to przynajmniej pewnej części. O ile w tutejszych kołach rządowych utrzymywano dotąd, że W. Porta ustąpi Dulcigna i kwestya czarnogórska zostanie załatwioną, o tyle dzisiaj wątpią o szczerości zamiarów W. Porty i obawiają się bardzo, że rzeczy wezmą zły obrót. Sytuacya albowiem jest bardzo krytyczna. Termin nakreślony notą z dnia 19 sierpnia, dzisiaj się kończy. Gabinety obiecały wprawdzie działać zgodnie, ale dzisiaj każdy ma wolną rękę. Nikt nie może naprzykład zabronić Rosyi lub Anglii, a nawet Czarnogórze, rozpocząć już dzisiaj akcyi, a w takim razie i inne mocarstwa zostałyby zmuszone działać wspólnie. Rosya i Anglia mogą zapytać wszelkiem prawem, dla czego i na jakiej podstawie mocarstwa czekają dłużej i nie dotrzymują obietnicy powziętej wspólnie, wystąpienia czynnego po trzech tygodniach. O ile mi się zdaje, w pewnych kołach nawet się obawiają podobnej niespodzianki ze strony Rosyi lub Anglii i dla tego dyplomaci austryaccy i niemieccy pracują w tej chwili nad tem, aby skłonić W. Portę przynajmniej do częściowego ustępstwa.

O sprawie greckiej pomimo ostatniej noty zbiorowej, nikt na seryo nie myśli. Dokument ten sam przez się musiał otworzyć oczy W. Porcie i dać jej do zrozumienia, że dzisiaj załatwienie jedynie na sprawie czarnogórskiej, a potem jak Bóg da.

Sprawa jenerał-konsula w Smyrnie p. Herzfelda z młodym hr. Crenneville narobiła tu wielkiego hałasu. Niektóre dzienniki zarzucają rządowi zbytnią surowość w obec p. Herzfelda. Mogę zapewnić, że rząd nie mógł sobie inaczej postąpić. Najprzód, jak z poprzednich raportów samego p. Herzfelda widać, hr. Crenneville nie jest wcale winnym w sprawie pojedynku z tym p. Psiachi, [illegible] p. Herzfeld [illegible] obrażonego jest do dziś dnia zagadką dla tutejszego rządu, gdyż nikt nie wie, co mogło spowodować p. Herzfelda do podobnego kroku. Chyba pewna sympatya, jaka w obcym kraju szczególnie między dziećmi mojżeszowego wyznania przybiera często wielkie rozmiary. Wreszcie ministeryum nie byłoby nigdy ogłosiło tego *dossier*, gdyby adwokat p. Psiachi nie był ogłosił listów p. Herzfelda. Rząd winien był to uczynić dla [illegible]. P. Herzfeld zostanie zapewne odwołanym, a hr. Crenneville zostanie podobno przeniesionym na wyspę Rodus. W Wiedniu panują obecnie okropne pustki. Nie ma prawie nikogo z posłów, a i większa część towarzystwa bawi w kąpielach.

**Ateny 21 sierpnia.**

W przededniu otwarcia sesyi parlamentu nie obojętnem będzie poznać niejakie szczegóły obecnego składu stronnictw w Izbie. [illegible] wszystkich [illegible] siła istotna [illegible] Izba, [illegible] bowiem [illegible] jéj [illegible] lecz je[illegible] stan [illegible] stronni[illegible] towany [illegible] par[illegible] coraz [illegible] wyraźniej[illegible] Trikupisa, 2) zwolenników Komundurosa, 3) Zaimisa, 4) Delianisa, 5) Grywy, 6) Delidżiordzisa, 7) z luźnych deputowanych i 8) z republikanów.

Właściwa partya Trikupisa nie stanowi większości [illegible]

Zaimiści nie przenoszą liczby sześciu; przywódzca ich jest konserwatystą z rodu, a mimo [illegible] y zmienny. Delianistów jest [illegible] przywódzca [illegible] wielkich zdolności, w administracyi, ale zastraszo-

zupełnie nie przydatny na dyplomatę, mimo swojéj dwuznaczności, jest to prawdziwy Grek cesarstwa wschodniego. Pułkownik Grivas, były minister wojny pod Komundurosem, ma 12 zwolenników. Jest to prawdziwy rycerz bez zarzutu, uczciwy aż do zaparcia się, a na jego słowie polegać można, rzecz niestety niezmiernie rzadka na Wschodzie. Jedyną wadą jego, że łatwo się unosi. Przez pamięć ojca swego i dla osobistych zalet swoich stał się on ulubieńcem ludu najdzielniejszego północnych prowincyj greckich. Na jego wezwanie stanęłoby do boju 20.000 zbrojnych; utrzymuje on liczne stosunki z naczelnikami plemion wojowniczych za granicą Grecyi, szczególniéj w Epirze.

Delidżiordziści od śmierci swego przywódzcy są w rozbiciu. Jest ich 17 a przeważnie wspierają partyę Trikupisa. Luźni deputowani dochodzą do liczby 20 i nie mają naczelnika ani trzymają się ściśle jakich zasad stałych, lecz głosują według chwilowego interesu, raz z jedną, drugi raz z drugą partyą. Podczas ostatniéj sesyi dwóch tylko było republikanów, a teraz jeden tylko pozostał Jkonomon, odkąd towarzysz jego Filimori wyparł się po dziesiąty raz swoich zasad.

Taki jest obecny skład Izby heleńskiéj. Jeśli wszystkie stronnictwa różnorodne połączą się, upadek gabinetu stanie się nieuniknionym; ale zachodzi pytanie, czy koalicya zdoła z łona swego utworzyć nowy gabinet. Ja przynajmniéj wątpię, gdyż wzajemna zazdrość stanie się powodem rozbicia się koalicyi, i byłoby trudno złożyć ministeryum mogące liczyć na jaką taką trwałość.

## Rosya.

O sprawcy morderstwa matki jenerała Skobelewa, za którego uchodził dotychczas, jak wiadomo, porucznik Uzatis, — temi dniami w dziennikach rosyjskich najsprzeczniejsze zaczynają krążyć wiadomości. *Gołos* np. donosi, że śledztwo wykryło stanowczo, iż nie kto inny tylko Uzatis (który się potem zabił strzałem z rewolweru, gdy go miano złapać na gorącym uczynku) był mordercą Skobelewowej i że tą zbrodnię popełnił w widokach rabunku, gdyż znaleziono nawet w pobliżu miejsca, gdzie morderstwo popełnionem zostało, schowane na prędce pieniądze z poszlakami, że przechowywał je Uzatis. Natomiast zaś *Nowoje Wremia* otrzymuje wiadomość z jak najpewniejszego, jak powiada, źródła, że śledztwo wykryło zupełną niewinność porucznika Uzatisa. Mianowicie wykryto: że rana, skutkiem której Uzatis umarł, znajdowała się na plecach i zadaną była z tyłu, więc w żaden sposób nie mógł jej sobie zadać sam zmarły Uzatis, a prędzej należy domyślać się, że ona mu została zadaną przez jakiegoś zbrodniarza ze strony. Są nawet już poszlaki, mianowicie wskazówki, udzielone przez niejakiego Iwanowa, że winowajcą całej katastrofy, t. j. mordercą i jenerałowej Skobelewowej i porucznika Uzatiza, jest młodszy jego brat, który właśnie został aresztowanym".

Ta wersya bardzo trafia do przekonania dziennika *Nowoje Wremia*, gdyż ten ze swojej strony powiada: „Wiadomość powyższa bardzo prawdopodobną być się wydaje, gdyż było to dotychczas rzeczywiście zagadką z punktu widzenia psychologicznego aby młody oficer, używający opinii jak najlepszej w gronie swych kolegów i uchodzący za człowieka bez plamy i zarzutu, mógł się zdecydować na morderstwo — i to dla zysku — matki swego największego dobroczyńcy..."

Jest wszakże inna jeszcze wersya tej samej sprawy, podana przez Filipopolski (bułgarski) dziennik *Narodnyj Głas*. Według tego dziennika — oto co wykryło śledztwo:

Czarnogórcy, którzy przyjmowali udział w morderstwie jenerałowej Skobelewowej, uwięzieni i badani, mieli wyznać nareszcie prawdę. Jeden z nich mianowicie Andrzej, przyznał się do winy pierwej, nazajutrz zaś brat jego naśladował jego przykład. Według ich wyznań, Uzatis utworzył sobie plan morderstwa po powrocie z Kazanłyku, dokąd jeździł razem z p. Skobelewową opatrywać posiadłość miejską Czyflik, którą chciał sobie nabyć (niemając dość pieniędzy). W tej podróży właśnie zauważył Uzatis, że Skobelewowa wozi z sobą 25 tysięcy rubli. Zaraz po powrocie ztamtąd zgromadził on na naradę czterech Czarnogórców, którzy służyli w jego komendzie, jakiegoś Barczeka i dwóch swoich rodzonych braci. Na naradzie tej rozstrzygali pytanie, jakim sposobem możnaby zrabować panią Skobelewowę. Zgodzili się na morderstwo na drugiej z rzędu naradzie, która się odbyła na pięć dni przed katastrofą. Czarnogórcy byli zdania, że nietrzeba zabijać Skobolewej, lecz poprostu napaść i zrabować. Uzatis jednak i Barczek usiłowali ich przekonać, że tym sposobem sprawa może się wykryć i koniecznie nastawali, aby Skobelewowa była zabitą. „Nie bójcie się, mówił Uzatis — ona mi ufa jak synwi rodzonemu i wszyscy wiedzą o tem, nikomu zatem do głowy nawet nie przyjdzie, mnie, lub moich ludzi, podejrzywać o morderstwo". Zdanie Uzatisa przemogło, więc powziął on natychmiast środki i poczynił rozporządzenia, aby przedsięwzięcie jak można najzręczniej i najostrożniej uskutecznić a od odpowiedzialności się osłonić. Niczego też nie zaniedbał, aby pomyślnie powiódł się piekielny zamiar. — Namówiwszy panią Skobolewową na podróż do Czerpina, starał się przekonać ją, że niepotrzebuje brać z sobą tym razem sołdata Iwanowa, który jej zawsze towarzyszył w drodze. Miała więc jechać z jenerałową tylko panna służąca i pani Smolikow, dyrektorowa szpitalów w Filipopolu. Iwanow miał pozostać w tem mieście, aby zaraz potem udać się z Uzatisem dla opatrzenia jeszcze jakiejś majętności, wystawionej na sprzedaż. Tak było postanowionem, lecz pani Skobelewowa zmieniła potem zamiar bez wiedzy Uzatisa, który myślał, że będzie miał do czynienia z samemi kobietami tylko. Uzatis sam zajął się najęciem powozu dla pani Skobelewowej, w którym wraz z kobietami miała się udać w podróż. Zostawił następnie Barczeka w Płowdynie, aby śledził za postępem sprawy, a sam z dwoma Czarnogórcami udał się o godzinie 6 wieczorem czekać podróżnych właśnie w tem miejscu, gdzie nastąpiło potem morderstwo. Czekając tam przez 4 godziny, Uzatis wraz ze swoimi towarzyszami pił bez ustanku prawie (dla odwagi, jak mówił) wódkę, której spory zapas mieli przy sobie. Nareszcie powóz nadjechał — i spełnionem zostało morderstwo, którego szczegóły są już wiadome. Powróciwszy do Barczeka po spełnionem morderstwie, Uzatis niepokoił się bardzo tem, czy sołdat Iwanow (który jak powiedzieliśmy, wbrew planów Uzatisa towarzyszył Skobelewowej) zabity jest czy tylko ranny. Kiedy jeden z Czarnogórców powiedział, że mu się zdaje, iż Iwanow żyje, Uzatis chciał się zaraz zastrzelić, lecz tym razem powstrzymano go jeszcze. Pieniądze znaleźli mordercy w kufrach zamordowanej Skobelewowej, i podzielili się niemi, rozbiwszy kufer nieopodal od miejsca, gdzie zaszła katastrofa. Czarnogórcy otrzymali po kilkaset liwrów w złocie. Uzatis wziął sobie całą resztę pieniędzy w papierach rosyjskich. Czarnogórcy wskazali urzędnikom śledczym miejsce, gdzie „swoje" pieniądze przechowali. Policmajster i Prokurator udali się do Dermender z Andrzejem Czarnogórcem i tam znaleźli pieniądze, zakopane w kącie ogrodu należącego do pewnego Salczowa. Ale gdzie przechowane zostały pieniądze, które wziął sobie w udziale Uzatis? Czarnogórcy nie wiedzą. Zato twierdzą, że młodszy brat Uzatisa i Barczak zapewne wiedzą, gdzie pieniądze schowane, i chociaż mówią, że to im nie jest wiadomem, lecz na konfrontacyi osobistej zapewne zapierać się dłużej nie będą mogli. Średni brat Uzatisa, który był uwięziony w początku sprawy a przed kilką dniami został uwolniony, teraz znów został aresztowany, ponieważ wykrywa się wyraźnie jego udział czynny w morderstwie Skobelewowej i w przygotowaniach doń. Czarnogórcy czynią wyznania ze łzami w oczach. „Nie żal mi życia — powiadał jeden z nich — lecz płaczę nad tem, żeśmy splamili imię Czarnogórców."

Ta ostatnia wersya tak jest szczegółową i tyle ma pozorów prawdy, że wobec niej tamte upadają — i zbrodnia Uzatisa niemoże, jak się zdaje, podlegać wątpliwości.

## Półwysep Bałkański.

Zaprzeczano nieraz wiadomościom o uzbrojeniach Bułgaryi, jednakże korespondent wiedeńskiej *Presse* z Ruszczuku w liście z dnia 20 sierpnia zapewnia stanowczo, że uzbrojenia przewyższają o wiele to, czegoby mogło wymagać zwykłe zaopatrzenie w broń armii bułgarskiej i naturalnem czynią pytanie, przeciw komu są przedsiębrane i jakie mogą mieć znaczenie?

Ze strony bułgarskiej, pisze dalej korespondent, wyjaśniają to potrzebą uzbrojenia milicyi, dla której potrzeba sprowadzać broń z zagranicy, gdyż Bułgarya nie posiada arsenału i przemysłu, któryby tej potrzebie mógł zadość uczynić. Mogą jednakże uwierzyć temu ci tylko, co zapomnieli, jak ogromne ilości przyborów wojennych Rosya podarowała Bułgarom w roku 1878. Była to nie tylko broń rosyjska w gorszym gatunku, ale także zdobyta na Turkach, doskonałe karabiny i armaty Kruppa, w ilości o wiele większej niż potrzeba do uzbrojenia armii bułgarskiej, na cóż więc potrzebna broń nowa? Tymczasem nie ma tygodnia, żeby w Ruszczuku i Lom-Palance nie wyładowywano całych ładunków okrętowych materyałów wojennych. W ciągu ostatniego tygodnia przed datą listu ilość tych materyałów wynosiła 16,000 centnarów metrycznych, a były one deklarowane jako „żelaziwo", chociaż przychodzą zupełnie jawnie, niczem nie okryte. Przysłano także do Bułgaryi całe pociągi sanitarne, a zapas broni uważają za dostateczny przynajmniej dla 200,000 ludzi. Wszystkie te zapasy pochodzą z Rosyi, lecz jak w roku 1876 w Serbii nie od Rosyi oficyalnej, ale od komitetów agitacyjnych słowiańskich, które obecnie grają taką rolę w Bułgaryi, jak przed czterema laty grały w Serbii jako awangarda armii rosyjskiej. Oprócz materyału wojennego przysyłają także ludzi, a gdy kto spyta, co to są za ludzie, otrzymuje odpowiedź, że to „Bułgarzy, którzy za tureckiego panowania emigrowali, teraz zaś powracają do ojczyzny". Powracają oni jednak nie z narzędziami rolniczemi i przemysłowemi, ale przywożą z sobą skrzynie z bronią, konie w wojskowej uprzęży i prawie cały wojskowy rynsztunek. Innym razem mówią, że to ludzie przybyli za zarobkiem do kraju, który potrzebuje rąk, nie szukają jednakże żadnego zarobku, lecz zaraz wstępują do armii. Tym sposobem już przeszło 20,000 Rosyan wstąpiło do armii bułgarskiej, a liczba ich powiększa się z dniem każdym. To samo, co w Ruszczuku i Lom-Palance, dzieje się także w Warnie, tam nawet przesyłki odbywają się jeszcze jawniej. Niedawno statek stacyjny rosyjski z Gałaczu wbrew postanowieniom traktatów przybył aż do Ruszczuku. Rumuni protestowali żywo przeciw takiemu przekroczeniu praw międzynarodowych, zaniechano zatem dalszej podróży tego statku w górę rzeki. Oficyalnie zaprzeczają wszystkim tym faktom, a półurzędowe dzienniki bułgarskie i wschodnio-rumelskie wspominają tylko o wojnie przeciw Rumunii, zapewne w celu odwdzięczenia się jej za udział, jaki wzięła w wyswobodzeniu Bułgaryi.

Według telegramu *Neue fr. Presse*, Izzet basza na czele 6000 ludzi przybył do Buduy. Liga albańska sprzeciwić się miała wejściu tych wojsk do Skodry. Ali basza został zawiadomiony przez ligę, że winien opuścić Skodrę, jeżeli chce być pewnym życia. Pod San Giovanni di Medua znajduje się korweta turecka „Mushiri-Surur". Wydział ligi wzywa całą ludność albańską pod broń. Do Dulcigna wysłano 500 ludzi dla wzmocnienia załogi. Gdy Rizi basza zwołał do siebie dziesięciu naczelników plemion i członków wydziału ligi, zebrało się przed jego mieszkaniem 400 Albańczyków, uzbrojonych karabinami systemu Martini skarżących się, że ich zażalenia nie zostały jeszcze załatwione. W dniu 18 b. m. na drodze ze Skodry do Meduy zrabowano pocztę konsularną. Sprawcy nie zostali wykryci.

Do *Pester Lloyda* telegrafują ze Skodry, że d. 23 b. m. miało się tam odbyć zebranie ligi, na które przybyli naczelnicy plemion w Tusi i Dulcigno. Riza basza miał im odczytać irade sułtańskie i starał się nakłonić ich do zezwolenia na odstąpienie Dulcigna, przyrzekając imieniem rządu tureckiego mieszkańcom okręgów, które mają być odstąpione, siedziby w Alesio i Kawaju. Usposobienie Albańczyków jest przeciwne wszelkim ustępstwom.

Ze Skodry donoszą do wiedeńskiej *Presse*, że Haireddin bej przybył z Carogrodu do Prewezy z pełnomocnictwami i ma organizować ludność albańską do oporu przeciwko Grekom. Zamianował on już kilku wyższych oficerów i ma być zaopatrzony w znaczne sumy pieniężne.

W sprawie nieporozumień bułgarsko-rumuńskich donoszą do *Pol. Corr.* z Bukaresztu, że gabinet rumuński otrzymał notę rządu bułgarskiego, dającą Rumunii zadośćuczynienie. Książę bułgarski wyraził przy tem życzenie, aby gabinet bukareszteński poprzestał na tem zadośćuczynieniu. W skutek tego minister Boerescu polecił rumuńskiemu ajentowi Sturdzy, aby był gotów do wyjazdu do Sofii dla prowadzenia dalszych układów z Bułgaryą.

Telegram dziennika *Vakit* donosi z Volo, że między wojskami tureckiemi a rozbójnikami greckimi zaszła większa potyczka, w której było 80iu żołnierzy zabitych i rannych. Telegram z Demotyki donosi także o starciu z rozbójnikami, w którem zginął dowódzca bandy, a kilku jego podwładnych odniosło rany.

Zdaje się, Aleko basza odzyskał zupełnie zaufanie sułtana. Wraca on do Filipopola nie tylko ozdobiony orderem Osmanie pierwszej klasy, ale nadto zapewniony, że wszystkie wydane przez niego nominacye zostaną potwierdzone przez Portę.

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków 30 sierpnia.**

Ogromna panuje dziś w mieście krzątanina około przygotowań na przyjęcie N. Pana. Śpieszno idzie z wykończeniem i przyozdobieniem trybun przy ulicy Basztowej, z ustawianiem biało-niebieskich słupów od dworca kolei do Bramy Flryańskiej i przybraniem ich w chorągwie i festony; również widać przygotowania do iluminacyi na wielu budynkach.

— Dziś rannym pospiesznym pociągiem przybyła do naszego miasta Namiestnikowa hr. Marya Potocka wraz ze synem swoim hr. Romanem Potockim. Wczoraj przybyła p. marszałkowa hr. Jadwiga Wodzicka.

— Państwo Namiestnikostwo zamieszkali w domu pod *Jagnięciem* przy pałacu pod *Baranami* Marszałek hr. Wodzicki zaś w domu hr. Dzieduszyckiej u posła R. Michałowskiego.

— Bawi w naszem mieście od onegdaj ks. Władysław Czartoryski. Przybyła także onegdaj z Paryża ks. Zuzanna Czartoryska.

— Dziś rannym pociągiem przybył z Ołomuńca do Krakowa kwatermistrz dworu cesarskiego Wuko de Branko.

— Od kilku już dni bawią w naszem mieście niektórzy urzędnicy dworscy oraz ludzie należący do służby cesarskiej. Przybywają oni stopniowo. Dziś przyjeżdża cała służba, która obejmie rezydencyę cesarską pod *Baranami*.

— Wczoraj przyjechał do Krakowa redaktor *Gazety Lwowskiej* p. Wł. Łoziński, który równie jak Dr Blumenstock jest urzędowym sprawozdawcą z podróży NPana.

— Zjeżdżają się do naszego miasta na przyjęcie N. Pana nie tylko deputacye i osoby urzędowe, ale także wiele rodzin obywatelskich, a między temi niektóre otwierają gościnnie swoje domy na czas pobytu Monarchy dla przyjmowania wieczorem przybyłych znajomych z różnych stron kraju.

— Znaczna liczba dziennikarzy i reporterów różnych dzienników przybędzie do naszego miasta na czas pobytu N. Pana. Wielu z nich znajduje się już w naszem mieście.

— Biuro pomieszczenia osób przybywających na uroczystość przyjazdu Najjaśniejszego Pana, znajduje się w Sukiennicach sklep Nr. 19 od ulicy Szewskiej gdzie wszelkie informacye względem mieszkań są udzielane.

— Od jutra otwartą zostanie w Sukiennicach pod L. 26 filia urzędu pocztowego dla przyjmowania listów zwykłych i poleconych, tudzież sprzedaży marek. Ze względu na odchodzące z Krakowa pociągi, biuro to otwarte będzie od godz. 8ej rano do 9ej wieczór. Listy rekomendowane przyjmowane będą nawet w nocy, lecz tylko na dworcu kol i gdzie w tym celu zaprowadzono inspekcyę przez noc całą.

— Blau i Epstein, dom bankowy w Krakowie donosi nam co następuje: JO. księżna Augusta de Montleart przeznaczyła za naszą poradą z powodu przybycia Najjaśniejszego Pana do naszego kraju złr. 1000, do rozdawania pomiędzy niektóre tutejsze instytucye dobroczynne i rozmaitych biedaków. Złr. 400 na ubogich starozakonnych. Z sumy pierwszej przeznaczyliśmy: 100 złr. dla ochronek, 100 złr. dla Towarzystwa niesienia pomocy ubogim uczniom szkół ludowych, 100 dla męzkiego Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo, 300 odsyłamy na ręce Prezydenta miasta *a)* dla biednych rekonwalescentów szpital opuszczających, *b)* dla ubogich wdów i sierot, *c)* dla pracowitych rzemieślników, którzy chwilowo wskutek choroby lub innych wypadków popadli w nędze. Ze sumy drugiej przeznaczyliśmy złr. 250 pięciu instytucyom dobroczynnym każdemu po złr. 50, pozostałe złr. 150, będą rozdane pomiędzy ubogich wstydzących się żebrać

*Ferdynand i Juliusz Epstein*
firma Blau i Epstein.

— Zbór Izraelicki postanowił rozdawać kosztem swoim przez trzy dni pobytu N. Pana w Krakowie po 500 obiadów dla ubogich bez różnicy wyznania. Obiad składa się z trzech potraw, chleba i piwa, i udzielany będzie od 12ej do 3ej po południu w domu p. Marguliesa na Kazimierzu pod L. 78. Bilety na obiady wydawać będzie jutro od 8ej do 1ej w południe p Maurycy Klein na Stradomiu w domu p. J. S. Deichesa.

— Dochodzi nas, że pod pozorem pokrewieństwa, wiele osób niezaproszonych na bal czwartkowy zamierza korzystać z biletów familijnych. Ze strony właściwej ostrzegają, że bilet opiewający na rodzinę, służy tylko dla osoby zaproszonej, żony i córek.

— Komitet z inicyatywy Rady powiatowej krakowskiej, zajmujący się urządzeniem Okrężnego i Wesela krakowskiego w d. 3 września, składają pp. Eminowicz, Gaydzicz, Gołuchowski, Ludwik Hoszowski, Janta, Gustaw Kaden, Czesław Kieszkowski, Juliusz Kossak, prof. Lindquist, Hipolit Lipiński, Niedziałkowski, Orzechowski, Jan Skirliński, Steibelt, Adam Tański. Wybrał on przewodniczącym p. Czesława Kieszkowskiego.

— Browar p. Johna przy ulicy Lubicz przybrany został w wieńce i chorągwie; wysoki komin parowy okrążony również wieńcami, a naprzeciw bramy wjazdowej ustawiona wysoka piramida z beczek, począwszy od olbrzymich kuf stanowiących podstawę piramidy aż stopniowo do antałka i garnca. Piramida przybrana również w wieńce i chorągwie.

— Wczoraj zamknięto przyjmowanie osób zapisujących się do straży honorowej obywatelskiej, liczba bowiem zapisanych okazała się być dostateczną.

— Sobotni benefis panny Stachowiczówny przepełnił letni teatr publicznością, która znalazła sposobność do okazania artystce swego uznania i sympatyi. Nietylko bowiem huczne i przeciągłe oklaski powitały artystkę, ale za jej ukazaniem się na scenie, posypał się istny ocean kwiatów, tak, że prawie cała scena pokryta była bukietami; nadto ofiarowano p. St. prześliczny medalion wysadzany brylantami, z cyframi artystki. Zaszczytne to uznanie powinno być wielką zachętą dla młodej artystki, aby nieustawała w pracy i dążyła do coraz piękniejszych postępów. Owacya dla panny Stachowiczówny była też jedyną przyjemnością tego wieczoru, tak bowiem dramat *Jan Bosy*, jak i gra artystów, złożyła się na jedno z najgorszych przedstawień, jakie kiedykolwiek widzieliśmy na scenie krakowskiej. Jeżeli sztuka licha i bez żadnej wartości, to nie powód, aby grą osłabiać jeszcze wrażenie, jeżeli się ją wystawia na scenie. Tymczasem w sobotę wielu z artystów grało jakby na żart, a role nie wszyscy rozumieli. Takie lekceważenie sceny i publiczności, mogłoby bardzo zniechęcić nawet najzagorzalszych zwolenników teatru.

— Z powodu zjazdu na przyjęcie N. Pana przedstawienia teatralne przeniesione już zostały od wczoraj z letniego teatru do gmachu zimowego, a zatem wcześniej niż zwykle. Przez bieżący tydzień przedstawienia odbywać się będą codziennie, a przez trzy dni pobytu N. Pana dane będą przedstawienia uroczyste, o których podamy szczegóły.

— Poprawcze egzamina dojrzałości rozpoczną się w Krakowie w gimnazyum św. Anny dnia 20 września b. r.; w gimnazyum św. Jacka dnia 22 września b. r.; w szkole realnej dnia 24 września b. r. Abituryenci mogą przystąpić do egzaminu poprawczego tylko w tym samym zakładzie, w którym odbyli pierwszy egzamin przy końcu roku szkolnego, abituryenci innych zakładów mają się zgłosić do jednego z wymienionych zakładów we Lwowie w tym samym języku wykładowym, jak zakład, w którym zdawali pierwszy egzamin, lub w Krakowie; wszyscy jednak winni się zgłosić do dyrekcyi zakładu przynajmniej dwa dni przed terminem oznaczonym. Dyrekcya zawiadomi ich, w jakim porządku przystąpią do egzaminu.

— Pan Nowolecki dawny księgarz i znany wydawca powziął zamiar złożenia w hołdzie Najj. Panu w czasie jego pobytu w Krakowie dwie książki swego wydania mianowicie: „Dzieje narodu węgierskiego", oraz znany „Wykaz domów, kościołów, ulic, placów miasta Krakowa." Pierwsze dzieło ofiaruje p. Nowolecki w egzemplarzu drukowanym na płótnie, ozdobionym licznemi illustracyami. Dzieło to jest zbiorową pracą pp. Wójcickiego, Bartoszewicza, Lewestama i Rogalskiego wydane przez p. Nowoleckiego w Warszawie przed kilku laty. Egzemplarz ofiarowany N. Panu jest pięknie oprawny i ozdobiony klamrami z koroną i herbami królestwa węgierskiego Książka „Wykaz domów", w nowej *ad hoc* edycyi mieści ozdobną kartę złotemi czcionkami drukowaną z historyą pałacu "pod Baranami", gdzie N. Pan przyjął gościnę. Pałac ten niegdyś będący własnością Stefana Batorego, przechodził następnie w ręce Ostrogskich, Radziwiłłów, Załuskich. Piękną oprawę tych dwóch książek wykonał p. Schrott.

— Celem uczczenia przybycia N. Pana do Krakowa postanowiła Rada gminna Półwsia zwierzynieckiego rozdać kwotę 45 złr. z funduszów gminnych pomiędzy ubogich miejscowych. Prócz tego zarządzono dobrowolne składki pomiędzy mieszkańcami Półwsia, do których się także i klasztor pp. Norbertanek na Zwierzyńcu, wraz tamtejszy proboszcz X. Eugeniusz Tupy odpowiedniemi datkami się przyczynili, a które to składki obecnie 32 złr. 60 cnt wynoszące na ten sam cel obrócone zostaną. Obdzielenie ubogich miejscowych Półwsia zwierzynieckiego nastąpi w dniu 1 września.

— Dziś w południe w sklepie rzeźnickim pod L. 427 na Małym Rynku zapaliła się przez nieostrożność garstka prochu w szufladzie stolika i nastąpił wybuch, bez żadnej jednak szkody. Straże pożarna i policyjna przybyły natychmiast na miejsce.

— Program pobytu N. Pana w mieście naszem, który powyżej zamieszczamy, wyszedł także z druku w osobnej broszurce nakładem p. W. Korneckiego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

— Burmistrz miasta Oświęcima mając powitać N. Pana przy wstępie Jego w granicę naszego kraju wręczy Monarsze według starodawnego zwyczaju chleb i sól. Oglądaliśmy dziś misę i solniczkę na ten cel wyrobioną w pracowni rzeźbiarkiej p. Władysława Eliasza. Misa rzeźbiona w białem drzewie odznacza się pięknym pomysłem i prawdziwie artystycznem wykonaniem. W pośrodku umieszczono orła cesarskiego z pierwszemi słowami hymnu „Boże chroń i zachowaj Cesarza". Dno misy oddziela od krawędzi wieniec z kłosów. Na krawędzi zaś misy napis gotyckiemi literami „chleba naszego powszedniego daj nam Panie", a po bokach herby Oświecimia i Zatora. Pan Eliasz pięknie się wywiązał ze swego zadania.

— W sobotę wieczór przybył do Krakowa pospiesznym pociągiem Sekretarz cesarskiej kancelaryi gabinetowej Sawicki w celu zapisywania tych, którzy zgłaszać się będą o otrzymanie audyencyi u NPana, i rozpoczął swoją czynność od wczoraj w Starostwie.

— Jenerał-gubernator Warszawy Albedyński zamieszka w starostwie.

— Gabinet archeologiczny uniw Jagiell. otrzymał od p. Józefa Dziewulskiego (z Lublina) i od p. M. Krzemińskiej, monety; od p. W. Głowackiego medal przez niego wykonany na pamiątkę pobytu N. Pana w Krakowie; od p. A. Kohna jego publikacye.

— **Limanowa** 29 sierpnia.

Do delegacyi, mającej być przy powitaniu N. Pana, Rada powiatowa w Limanowy wybrała do Krakowa: Franciszka Grossa, prezesa; Józefa Marsa; Anastazego Maszewskiego, właściciela dóbr; Wincentego Biedronia, gospodarza i wójta w Lipowem, członków Rady powiatowej; do Lwowa: Franciszka Grossa i Józefa Marsa.

— Wczoraj zakończył życie w majątku swoim Witkowicach pod Rzeszowem Władysław Michałowski dożywszy późnego wieku, bo lat 83, wieku dzisiejszego Cesarza Niemieckiego, którego jakeśmy to nieraz z ust jego słyszeli, był rówiennikiem. Potomek starożytnej rodziny ziemi krakowskiej, brat z tylu względów znakomitego Piotra Michałowskiego, spokrewniony z wieloma znacznemi rodzinami, ojciec licznej rodziny, Władysław Michałowski świecił przykładem zacnego i rządnego obywatela, a przytem posiadał miłe i ujmujące przymioty towarzyskie, które mu jednały wielu przyjaciół. Odznaczał się wykwintnem wychowaniem, które było znamieniem pokolenia do którego należał. W roku 1830 wstąpił do szeregów narodowych i brał zaszczytnie udział w całej kampanii. Następnie oddał się życiu rodzinnemu, zatrudnieniom i gospodarstwu wiejskiemu, w którem celował; nie tylko że umiał zachować spuściznę ojców, ale mądremi rządami potrafił ją znacznie powiększyć; kochał się on w ziemi i do najpóźniejszego wieku około niej pracował, zachowując wyjątkową czerstwość. Silnych i niezachwianych zasad i przekonań religijnych, społecznych i politycznych zaliczał się do najdawniejszych i najwierniejszych przyjaciół naszego dziennika. Przez długie lata trzymał on otwarty dom w Krakowie odznaczający się miłą i serdeczną gościnnością, która pozostała w pamięci wszystkich. Władysław Michałowski żył po chrześciańsku i po polsku, doczekawszy się pięknej starości, która ani jemu ani nikomu nie była uciąźliwą, zakończył żywot zostawiając po sobie zacne i miłe wspomnienie.

— Ze strony pruskiej na manewry galicyjskie przybyć mają pułkownik Wittich i kapitan Abel. Na manewrach niemieckich mają być obecni ze strony austryackiej według telegramu berlińskiego do *N. W. Tagblattu* jenerał Reinländer i kapitan Steininger.

— Mimo ustalonej pogody bociany wyruszyły już z naszych okolic na południe. Jest to skazówką wczesnej zimy.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej szkatuły swej 100 złr. na budowę cerkwi w Baryczu pod Radymnem, a 150 złr. na wykończenie budowy kościoła w Straconkach w powiecie Bielskim.

— W nocy 27go sierpnia zakradł się do cerkwi w Stanisławowie złodziej, prawdopodobnie ukrywszy się w niej z wieczora i zrabował 4 kielichy metalowe i wota z obrazu Matki Boskiej oraz rozbił skarbonkę.

— W Studzience pod Kałuszem skradziono p. Skarżyńskiemu kosztowności na 7000 złr.

— Z d. 1 września nastąpi otwarcie siódmej klasy gimnazyalnej w Złoczowie.

— W Przemyślu skradziono z drukarni papier przygotowany do druku na dziennik San i już ostęplowany.

— Jak donoszą dzienniki wiedeńskie w tych dniach zawarty został w jednej z kancelaryi adwokackich w Wiedniu układ pomiędzy spekulantem australskim, kapitanem Godween, a kapelą wiedeńską Wildnera, złożoną z 50 muzykantów, którym kapela ta zobowiązała się grywać w Sydneju podczas wystawy powszechnej, która się ma odbyć w tem mieście. Oprócz wolnego przejazdu tam i z powrotem oraz całego zaopatrzenia, pobierać będzie kapelmistrz 500 złr. a każdy z kapelistów 150 złr. miesięcznej płacy. Przedsiębiorca zastrzegł sobie jedynie, że program produkcyi zawierać ma przeważnie tańce i melodye austryackie.

— Albin Kohn wydał w Poznaniu (u W. Deckera) rozprawę o wałach pod Fordonem (*Der Ringwall bei Fordon*).

— Jeszcze d. 30 czerwca ogłoszony był wykaz 188 obligacyj renty srebrnej, każda na 1000 złr., które na środzie z Wiednia do Bochni zaginęły. Teraz zaś wyszło obwieszczenie prostujące numera obligacyj, a z ogłoszenia tego pokazuje się, że papiery te, których wartość wynosi 198.000 złr. skradzione zostały prawdopodobnie w Brukseli.

— Inżynierowie włoscy i francuscy przemyśliwają w tej chwili nad dziełem, które będzie nowym tryumfem nauki. Idzie o oświetlenie tunelu Gotarda światłem elektrycznem. Zamierzają oni w Goeschenen i Airolo umieścić dwie latarnie elektryczne i skierować ich światło w ciemny tunel, mając nadzieję, że tym sposobem oświetlą go zupełnie. O czémś podobnem dotąd marzyć nawet nie można było, gdyż tunel Gotarda ma trzy mile długości.

— Donoszą z Kingston na Jamaice 19go sierpnia, że zeszłej nocy straszna burza zniszczyła miasto i spustoszyła okolice, tak, iż tysiące ludzi pozostało bez przytułku i zachodzi obawa głodu. Burza rozwaliła kościoły w tem mieście i trzy warsztaty okrętowe. W przystani rozbiło się 8 większych okrętów i 32 mniejszych statków.

— Policya londyńska przesłała do wszystkich stolic Europy doniesienie o wielkiej kradzieży brylantów i różnych innych kosztowności, będących własnością hr. Eldona, który naznacza nagrodę 12,500 franków za wykrycie kradzieży i odzyskanie szkody.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Jana Bochowskiego za kradzież chustki, parasola i innych przedmiotów; Ewę Bogoczową za kradzież chustki; Teresę Szczurowską vel Józefę Bajłównę za sprzeniewierzenie ubrania; za pijaństwo 7 osób.

Od osoby podejrzanej odebrano: pierścień złoty męski, z kamieniem fiołkowym, i dwie srebrne obrączki, znalezionych wczoraj na plantach.

Legawiec bury, zabłąkany, znajduje się u Antoniego Jaszczyga, cieśli, pod L. 289 przy ulicy Floryańskiej.

**TEATR.** W poniedziałek d. 30 sierpnia: Komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego: *Sąsiedzi*. — We wtorek 31go: komedya w 4 aktach Fredry (ojca): *Dożywocie*. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 6ej przed południem. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Museum Techniczno-przemysłowe w gmachu Sukiennicznym otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej po południu, świąt i feryj wyjątkowych.

— Dnia 28 i 29 sierpnia pogoda; d. 28 termometr od 6·0 doszedł do 22·2 C, zaś d. 29 od 6·0 do 20·4 C. Barometr zwolna opada; dnia 30go o godz. 8ej rano stał 747 1 millim., termometr 15·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek d 31 go sierpnia: Rajmunda w.

## Od Administracyi „Czasu."

Dla rodaków w Ameryce nadesłał W. Tarłowski z Rzeszowa 10 książeczek.

# Gospodarstwo handel i przemysł.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z d. 27 sierpnia. — Wiedeń: pszenica 11·30 do 11·50 złr.; żyto od 10·25 do 10·65 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·— do 34·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·10 do 10·15 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·88 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 201—; żyto —·—; spirytus loco 60·—; olej rzepakowy 55.80 —·—. — Szczecin: pszenica —·—; żyto —·—; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: maki 159 kilogr. 60·50 złr.; olej rzepakowy 75·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

*Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

| | Kraków-Lwów | | Lwów-Brody Podwołoczyska | | Razem | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **1880** | zł. | c. | zł. | c. | zł. | c. |
| Od 11go do 20go sierpnia 1880 r. | 219,614 | 63 | 60,582 | 54 | 280,197 | 17 |
| Od 1go stycznia do 10go sierpnia | 4,424,064 | 34 | 1,104,663 | 99 | 5,528,748 | 33 |
| Razem | 4,643,698 | 97 | 1,165,246 | 53 | 5,808,945 | 50 |
| **1879** | zł. | c. | zł. | c. | zł. | c. |
| Od 11go do 20go sierpnia 1879 r. | 214,324 | 08 | 46,181 | 17 | 260,505 | 25 |
| Od 1go stycznia do 10go sierpnia | 4,516,369 | 41 | 961,547 | 72 | 5,477,917 | 13 |
| Razem | 4,730,693 | 49 | 1,007,728 | 89 | 5,738,422 | 38 |



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj NPan opuścił Wiedeń udając się najprzód do Ołomuńca, a następnie do Galicyi. Tym sposobem rozpoczęła się długo oczekiwana przez nas i upragniona podróż Monarchy do naszego kraju. Budzi ona wielkie zajęcie we wszystkich kołach monarchii a zwłaszcza stolicy. Wiedeńskie dzienniki niedzielne poświęcają jej wstępne artykuły; mianowicie dwa najznaczniejsze *Presse* i *Neue freie Presse* obszernie rozbierają znaczenie i doniosłość podróży, każda ze swojego politycznego stanowiska, ale prawdziwie sympatycznie i dla podróży, i dla kraju naszego, i dla Polaków, za co należy się im istotne uznanie. Chociaż oczywiście nie możliwem jest nam wdawać się w wszystkie wywody zawarte w tych dwóch artykułach obu wielkich dzienników stolicy, już dlatego, że niektóre z nich wypływają jedynie ze stanowiska stronnictwa, do którego organa te należą, powtórzymy jutro z *Presse* najważniejsze ustępy. *Wiener allg. Ztg* daje także wstępny artykuł o podróży, nadzwyczaj pochlebny.

Namiestnik hr. Alfred Potocki, marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, radca dworu Löbel, przybyli wczoraj do naszego miasta, a jutro po południu udadzą się osobnym pociągiem do Oświęcimia, gdzie oczekiwać będą przybycia Naj. Pana. Wiele osób przybyło i przybywa stopniowo do naszego miasta z powodu gotującego się przyjęcia Monarchy, członkowie różnych deputacyj zjeżdżają się już; przybył między innemi poseł Wolański wraz z włościanami ze wschodniej części kraju należący do deputacyi rady powiatowej. Kończą się też pospiesznie w mieście przygotowania do przyjęcia Naj. Pana, które coraz większe przybierają rozmiary.

Jak się dowiadujemy jenerał-gubernator Warszawy Albedyński nie powita cesarza w Trzebini, ale przybędzie jutro osobnym pociągiem do Krakowa wraz z adjutantem i deputacyą pułku ułanów, którego jak donosi *Polit. Corresp.* właścicielem mianował świeżo cesarz rosyjski cesarza Franciszka Józefa. Jenerałowi Albedyńskiemu przydzielony będzie na czas jego pobytu oficer armii austryackiéj hr. Lippe oraz drugi oficer.

Przywódzcy stronnictwa wiernokonstytucyjnego zamierzali zwołać do Berna na Morawach ogólny zjazd, na którymby menerowie tego stronnictwa z całéj Austryi mogli się porozumieć co do dalszych kroków swoich a mianowicie co do postawy, jaką zająć im należy wobec obecnego gabinetu podczas przyszłéj sesyi Rady państwa. Znakomici przywódzcy tego stronnictwa porobili już nawet potrzebne w tym celu przygotowania, gdy nagle nadchodzi z Berna wiadomość, że porzucono cały ten plan. W skutek tego chce podobno morawskie kolegium mężów zaufania powołać do Berna około końca września zwolenników swoich z Moraw tylko na naradę. Podobne narady pojedyncze mają następnie być urządzone i w Czechach i w Austryi górnéj a może i w Styryi, gdyż w ostatnim kraju zaniechano zwołania takiego zjazdu tylko ze względu na odbyć się mający zjazd ogólny. Jak zresztą praska *Politik* twierdzi, odwołano ów ogólny zjazd berneński dlá tego tylko, aby się stronnictwo nie skompromitowało zupełnem jego fiasco. Bo choć organa stronnictwa wiernokonstytucyjnego mówią wciąż o rozdwojeniu panującem w stronnictwie autonomicznem, nie ulega jednak wątpliwości, że wielkie rozdwojenie panuje w niem samem, któreby na owym zjeździe było niezawodnie objawiło się w sposób bardzo jaskrawy.

Jak z wiarogodnego zaręczają źródła, zamierza wspólny minister wojny przedłożyć za najbliższéj sesyi delegacyj wspólnych projekt uformowania dziesięciu nowych batalionów strzeleckich. W tym celu mają kompanie rezerwowe 33 batalionów strzelców polnych i 7 batalionów strzelców cesarskich być zamienione na kompanie polowe, a każde cztery z nich połączone w jeden nowy batalion strzelców polnych, skoro delegacye na to się zgodzą. Projekt ten wywołały podobno doświadczenia, jakie mianowicie zrobiono w Bośni i Hercegowinie, gdzie w górzystem polu operacyjnem często używanie mniejszych zwartych oddziałów, przy których strzelcy zawsze znaidować się powinni, nietylko jest pożądanem, lecz nawet koniecznem. Podział piechoty na liniową i lekką, do któréj w niektórych armiach przychodzi jeszcze gwardya piechoty jako korpus wyborowy, jest kwestyą, na którą do niedawna odpowiadano w téj myśli, że podział ten nie jest już usprawiedliwionem, gdyż piechota liniowa ma w ten sam zupełnie sposób być wyćwiczoną i używaną jak strzelcy. I w armii austryackiéj odzywało się wiele głosów za przemianą strzelców w pułki liniowe; projekt niniejszy ministra wojny, na który się cesarz już zgodził, jest dowodem, że zarząd wojska austryackiego zdecydował się ostatecznie na podobne zachowanie podziału piechoty na piechotę liniową i lekką.

Za przyjazdem ks. Bismarka do Berlina ucichły pogłoski o nowych układach z Stolicą Apostolską, wszelako utrzymuje się mniemanie, że układy te rozpoczną się nieco później, rząd niemiecki czeka bowiem, jak się zachowa rząd francuski, który ociąga się w tej chwili z wprowadzeniem w życie rozporządzenia względem zakonów nieupoważnionych. Rząd francuski wypiera się tymczasem doniesień o rokowaniach z Watykanem pod względem zmiany konkordatu i tylko korzysta z praw przyznanych mu tą umową.

*République française* daje do poznania, iż rząd obecny nie da się na pasku wodzić i odgrywać podrzędną rolę w politycznych stosunkach Europy. Szczególniej przypisać należy to wystąpienie organu Gambetty artykułom *Nordd. allg. Ztg* przeciw jego mowie w Cherbourgu. *Rep. fr.* obwinia opozycyę tak radykalną jak monarchiczną o rozpuszczanie niepokojących wieści, i mówi: Lubo republika jest rządem najspokojniejszym, wszelako niechaj przeciwnicy jej nie sądzą, że jest ona obojętną na to wszystko co się dzieje za granicą i że lęka się wszelkich zewnętrznych zawikłań. Naród, z którymby się nie liczono, byłby narodem upadłym. Republikanie mogą powiedzieć, że skutkiem ich starań Francya odzyskała stanowisko swoje w Europie. Odkąd republika rozwinęła siły swoje, zaszły wielkie wypadki, krew płynęła, powstały nowe grupy, narodów i odbywały się zgromadzenia dyplomatyczne. Francya nie popełniła żadnego błędu, udział jej w kongresie nie zaniepokoił kraju; szła ona drogą polityki korzystnej dla republiki a zupełnie przeciwnej polityce monarchicznej. Niechaj przeciwnicy republiki oskarżają ją, nie wstrzymają oni jednak naczelników rządu, którzy zarzut lękliwości z pogardą odepchną.

Posiedzenie parlamentu angielskiego we czwartek w nocy przeciągnęło się aż do świtu i rozprawy toczyły się bardzo żywe. Deputowani irlandzcy sprzeciwiali się załatwieniu budżetu wydatków na Irlandye a szczególniej wydatkowi na konstablów Rząd odmówił dalszych wyjaśnień o Irlandyi prócz tych, które już poczynił, a mianowicie iż dopiero w razie potrzeby zwoła parlament dla uchwalenia ustaw wyjątkowych, o polityce zaś swej względem Irlandyi nie chciał mówić. Nazajutrz mrgr. Hartington oznajmił w Izbie niższej na zrobione sobie zapytanie, iż nie może powiedzieć jakie stanowiska pograniczne w Afganistanie pozostaną zajęte wojskiem angielskiem, nie otrzymał zaś wiadomości potwierdzających pogłoski o porażce angielskiej w Afganistanie.

W Izbie wyższej odczytał w piątek lord Granville telegram z Kwetty (Quettah) z d. 27 donoszący, że Ejub chan cofnął swoje wojsko z pod Kandaharu na pozycyę Sangiri, 8 mil odległą na zachod od Kandaharu.

Stan obecny sprawy czarnogórskiej rysuje się bardzo niejasno na tle demonstracyi floty europejskiej. Mocarstwa jakkolwiek podjęły dyskusyę nad kwestyą rzeczonej demonstracyi, mimo to lękają się, co łatwo pojąć, użycia tego ostatecznego środka. *Journal de St. Pétersbourg* nawet mniema, że żądanie nowego odroczenia terminu ze względu na niedostateczność 21-dniowego terminu i zastrzeżenia co do linii granicznej, czynić muszą dalsze układy koniecznemi, a tem samem spowodować dalszą zwłokę, chociaż z drugiej strony zapisać wypada oświadczenia Porty, „że pragnie rychłego i zadawalającego załatwienia kwestyi" i spodziewać się, że bezzwłocznie nastąpią faktyczne dowody szczerości tego życzenia. Znać też pewien nacisk na Portę w tym kierunku; z jednej bowiem strony mocarstwa milcząco zgadzają się na przedłużenie terminu, z drugiej organa rządowe groźne zajmują stanowisko, jak to uczyniła onegdaj *Nordd. Allg. Ztg*, która zresztą dość zwykle umiarkowanie zachowuje się względem Turcyi. Co się tego tyczy, czy Porta odstąpi Czarnogórze samo Dulcigno, czy razem z okręgiem, piszą do *Polit. Corr.* pod d. 24 b. m.: „Pragnienie utrzymania pokoju jest tak żywem i tak powszechnem, że niektóre mocarstwa skłonne są nie nastawać na odstąpienie obu dystryktów Dinosz i Gruda, przypuściwszy, że Czarnogórcy zapewnione mieć będą Dulcigno i resztę terytoryum aż do Bojany. Według naszych informacyj tymczasem, zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że zanim przyjdzie pod dyskusyę sposób wykonania demonstracyi flot, wpierw wręczoną zostanie Porcie nota, zapowiadająca pojawienie się zjednoczonej floty na wodach Dulcigna i zapraszająca do współudziału w demonstracyi".

Co do sprawy greckiej, to zdaje się, iż stanowcze wystąpienie mocarstw wcale nie złamało oporu Turcyi, przynajmniej żadnej nie ma oznaki, z którejby wnosić można, że Porta myśli o ustąpieniu spornych miejsc: Janiny, Mezzowo i Larissy. Owszem, wypadałoby raczej zapisać fakt przeciwnie wskazujący, o którym piszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, mianowicie, że gdy dobra koronne Janiny wystawione zostały na sprzedaż, wówczas chciał je nabyć znany bankier grecki Zarifi i wielka część tych dóbr zapisaną już została na jego imie. Niedawno pełnomocnik jego chciał je objąć w posiadanie, powiedziano mu jednak, że rząd kupno unieważnił, a posiadłości te oddał innym, prawdopodobnie mahometańskim nabywcom. Zresztą otrzymał p. Zarifi przyrzeczenie, że straty poniesione będzie miał wkrótce nagrodzone z dochodów z cła. Dotychczas w sprawie greckiej na replikę drugą mocarstw nie ma dupliki ze strony Porty. Turcya zbroi się dalej; w przeszły czwartek transport wojska i amunicyi odszedł do Volo, a w piątek z polecenia ministra wojny udało się na okrętach Lloyda 100 artylerzystów, wioząc z sobą uzbrojenie na tysiąc żołnierzy do Prevesa.

Telegramy prywatne do dzienników wiedeńskich donoszą, że w wyższej administracyi w Petersburgu zanosi się na liczne zmiany. I tak minister sprawiedliwości Nabokow ma ustąpić, a jego tekę obejmie senator Kowalewski, ministra dróg i komunikacyj Posieta zastąpić ma hr. Baranow lub książę Imertyński Również w administracyi wojskowej zapowiadają zmiany. W. Książę Mikołaj składa komendę okręgu wojskowego petersburskiego, a zatrzyma tylko stanowisko jeneralnego inspektora jazdy, jego miejsce zająć ma następca tronu. Komendę korpusu gwardyi obejmuje W. Ks. Włodzimierz.

Książę Aleksander bułgarski powrócił do Sofii prędzéj, niż się spodziewano, czemu przypisują polityczne powody. Według listu z Sofii do *Polit. Corr.* łatwo spostrzedz, że ministeryum Zankowa, pomimo wszystkich zapewnień poczynionych reprezentantom mocarstw, przygotowuje jakąś akcyę Bułgaryi niezupełnie zgodną z jéj międzynarodowem stanowiskiem. Przedewszystkiem uderza sprowadzanie broni w wielkich ilościach. W ciągu drugiéj połowy lipca i pierwszéj sierpnia sprowadzono przez Sylistryę, Warnę i Ruszczuk 44 armat 18,000 karabinów, 6250 rewolwerów, 640 pałaszy, przeszło 1000 skrzyń amunicyi i wielką ilość prochu. Wszystkie te materyały wojenne przychodziły z Akermanu, Kilii, Odessy i Mikołajewa, po większéj części na okrętach rosyjskich, utrzymują zaś, że oprócz broni, przysłano także ludzi, których bezzwłocznie transportowano do Szumli. Wiadomości o przygotowaniach do przymierza serbsko-bułgarskiego należy zdaniem korespondenta przyjmować z wielką oględnością, w każdym razie jednak istnieje pewne zbliżenie pomiędzy Sofią a Belgradem a raczéj między Zankowem a Risticzem Grecya w tych czasach ustanowiła stałego dyplomatycznego ajenta w Sofii. Jest nim p. Byzantios, który już wręczył księciu listy wierzytelne.

Bandy zbrojne bułgarskie w Dobruczy nie przestaną być klęską i postrachem mieszkańców. W dziesięciu ostatnich dniach lipca, jak donoszą do *N. fr. Presse*, bandy te napadły siedm miejscowości na granicy bułgarskiéj położonych a zamieszkałych przez Muzułmanów, popełniając wszelkiego rodzaju zbrodnie. Wojska rumuńskie schwyciły znaczną część zbrodniarzy, a pozostałych ścigają. Przekonano się, że bandy składają się wyłącznie z Bułgarów. Zabrano im 150 karabinów systemu Winchester.

# Ostatnie telegramy „Czasu."

**Ołomuniec** 30 sierpnia. Cesarz przybył tu z orszakiem wczoraj o godz. $2^1/_2$ po południu; na wielu stacyach wysiadał z pociągu dla przyjecia hołdów ludności. W Ołomuńcu przyjęcie było szczególniej serdeczne i uroczyste. Burmistrz miał w dworcu kolei i podczas przejazdu Cesarza przy ostatniej z trzech bram tryumfalnych przemowę patryotyczną, na którą Cesarz odpowiedział wyrazami najłaskawszego podziękowania, objawił radość swoją, znajdując się znowu w tem mieście pamiętnem dla niego z wspomnień i dodał najserdeczniejsze życzenia dla pomyślności miasta. Po przedstawieniach urzędowych i przyjrzeniu się z balkonu przygotowanemu pochodowi hołdowniczemu, odbył się u dworu obiad, a następnie świetna iluminacya, podczas której Cesarz objeżdżał miasto i z zapałem był witany.

**Ołomuniec** 30 sierpnia. Arcyks. Albrecht i szef sztabu głównego jen. Schoenfeld przybyli tu wczoraj. Dziś rano udał się Cesarz na manewra poranne i żywo witany był przez zgromadzoną publiczność.

**Paryż** 30 sierpnia. Bióro *Havasa* donosi z Dubrownika (Raguzy), że okręt rosyjski „Sta Anna" z admirałem Kremerem, dowódzcą eskadry przeznaczonej do Albanii, przybył tam. Sześciu szefów Ligi albańskiej, którzy chcieli uwięzić Rizę baszę uszło do Skadaru. Mieszkańcy Dulcigna obozują z korpusem albańskim w Mazurze, aby się opierać odstąpieniu Dulcigna. Regularne wojsko tureckie brata się z niemi.

**Bruksella** 29 sierpnia. Słychać za rzecz pewną, że rząd belgijski jak na teraz, jeśli nie zajdą szczególne okoliczności, pozostawi bez odpowiedzi ostatnią allokucyę papieską, gdyż widzi w niej powtórzone rzeczy dawno już wiadome i podniesione żądania niezgodne z duchem nowszych czasów.

**Kursa.** — Wiedeń 30 sierpnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·85. — Renta srebrna 73·75. — Renta złota 88·20. — Losy z r. 1860 131·75. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 291·80. — Londyn 117·75.— Srebro —·—. — Napoleony 9·36—. — Lombardy 81·50. — Losy 1864 roku 176·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 283·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·50. — Anglo-Bank 136·50. Obligacye indemn. galicyjs. 97·70. — Losy prem. wegierskie 111·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 134·—. —Akcye kolei półn.-zach. austr. 181·75 — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57·80. Ruble 122·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 sierpnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 121 50 | 123 25 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 70 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 25 | 58 25 |
| Dukat ważny | 5 54 | 5 66 |
| 20 frankówka | 9 32 | 9 42 |
| Imperyał ważny | 9 57 | 9 67 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 99 — | 101 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 25 | 98 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 90 75 | 92 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 97 75 | 98 75 |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 101 50 | 102 75 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 102 — | 104 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 50 | 99 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 106 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) | 98 25 | 99 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | 85 25 | 86 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 280 50 | 282 50 |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 168 — | 170 — |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200 | 295 — | 305 — |
| Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 50 | 20 75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 50 | 27 50 |

(Przy pozycyach od „5% pożyczka krajowa" do „6% listy dłużne": we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; przy listach Król. Pol.: rub. i kop.)

**Wiedeń 28 sierp.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4½% Renta papierowa | 72 80 | 72 95 |
| 4½% Renta srebrna | 73 75 | 73 90 |
| 4% Renta złota | 88 25 | 88 40 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 75 | 124 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 50 | 132 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 133 — | 133 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 175 75 | 176 25 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 175 50 | 176 — |
| Losy Como-Renten | — — | 29 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 104 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 97 25 | 98 — |
| Galicyjskie „ „ | 98 — | 98 50 |
| Morawskie „ „ | 103 50 | 104 50 |
| Niższo-Austryackie „ „ | 105 50 | 105 — |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 102 50 | — — |
| Szlązkie „ „ | 99 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 103 50 | 104 25 |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 94 — | 94 50 |
| Węgierskie „ „ | 94 90 | 95 30 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 94 25 | 94 75 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 125 50 | 126 — |
| 6% Renta węgierska złota | 109 65 | 109 70 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn.) | 86 50 | 87 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 136 50 | 136 75 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . . 80 „ | 213 — | 214 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „ | 290 90 | 291 10 |
| „ „ węgierskie . . 200 „ | 261 50 | 261 75 |
| Depositen-Bank . . . 200 „ | — — | — — |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „ | 780 — | 790 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „ | 837 — | 838 — |
| Unionbank . . . 100 „ | 114 50 | 114 75 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 132 — | 132 50 |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 138 50 | 139 — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . 200 złr. bez % | 74 75 | 75 25 |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ 5% | 169 — | 159 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5% | 575 — | 577 — |
| Elżbiety . . . 210 „ „ | 193 — | 193 50 |
| Linz-Budweis . . . 200 „ „ | 173 — | 175 — |
| Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „ | 161 25 | 161 75 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2462 | 2467 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 171 75 | 172 25 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 281 25 | 281 75 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 „ „ | 132 — | 132 25 |
| Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „ | 168 — | 168 50 |
| Nordwest austr. . . 200 „ „ | 179 50 | 180 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 196 — | 196 50 |
| Rudolfa . . . 200 „ „ | 164 50 | 165 — |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 140 75 | 141 25 |
| Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „ | 286 25 | 286 75 |
| Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 80 25 | 80 75 |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 245 — | 246 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 144 75 | 145 — |
| „ Nord-Ost . . 200 „ „ | 147 50 | 148 — |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 149 — | 149 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 95 — | 97 — |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 117 — | 117 50 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 101 50 | 102 — |
| 6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat | 101 — | — — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 106 50 | 107 50 |
| 6% Towarzystwa kred. „ 36 lat | 99 50 | 100 50 |
| 5½% „ „ „ złote 36 lat | 95 50 | — — |
| 4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 91 75 | 92 25 |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 98 20 | 98 50 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 98 20 | 98 50 |
| 6% „ Banku Hipot. lwow. | 101 75 | 102 25 |
| 6% „ Banku Włość. lwow. | 102 50 | 103 50 |
| 5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a. | 103 70 | 103 90 |
| 5% Szlązko-a str Boden-Kredit-Anstalt | 101 20 | 101 40 |
| 5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat | 100 — | 100 50 |
| 5½% „ Boden-Kredit-Institut | 101 — | 101 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . 300 złr. 5% | 91 25 | 91 50 |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ | 91 75 | 92 25 |
| „ Em. 1874 , 200 „ | 88 50 | 89 — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6% | — — | — — |
| Elżbiety . . . 100 złr. 4½% | 99 — | 99 50 |
| „ Em. 1862 r. : 300 „ | 99 — | 99 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 101 — | 101 30 |
| „ Em. 1870 . . 200 „ | 100 — | 100 50 |
| „ Em. 1872 . . 200 „ | 102 75 | — — |
| „ Salzb.Tyr. 1873 200 „ | 100 30 | 100 50 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 105 50 | 106 — |
| „ „ wal. a. „ | 101 75 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 104 75 | 105 25 |
| „ poż. 14 milion, 1872 „ | 108 50 | 109 — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 „ | 107 — | 107 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 101 50 | 101 70 |
| „ „ Em. 1873 200 „ | 100 25 | 100 75 |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „ | 105 25 | — — |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 103 — | — — |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 102 75 | 103 — |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 „ | 90 — | 90 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 91 75 | 92 25 |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | 96 25 | 96 75 |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 92 — | 92 50 |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | 91 50 | 92 — |
| Nordwestb. austr. . . 200 „ | 102 30 | 102 60 |
| „ „ „ Lit. B. 200 „ | 99 70 | 99 90 |
| „ „ „ Em. 1874 200 „ | 119 — | 119 50 |
| Rudolfa . . . . . 300 „ | 96 75 | 97 25 |
| „ Em. 1869 . . 300 „ | 95 — | 95 25 |
| „ Em. 1872 . . 300 „ | 95 — | 95 25 |
| „ Salzka. gut. zł. 200 „ | 114 25 | 115 — |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ | 83 25 | 83 75 |
| Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3% | 177 75 | — — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „ | 122 75 | 123 25 |
| „ „ . . 200 złr. 5% | 110 50 | 111 — |
| Theissb.-Gesell. . . . „ | 100 20 | 100 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ | 87 10 | 87 30 |
| „ „ II Em. 200 „ | 83 50 | 84 — |
| „ Nordost . . . 300 „ | 84 50 | 85 — |
| „ „ złotem 200 „ | 103 75 | 104 — |
| „ Westbahn . . 200 „ | 90 50 | 91 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 87 50 | 88 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . . . 100 złr. | 112 50 | 113 — |
| Premiowe Wiedeńskie . . 100 „ | 118 25 | 118 75 |
| „ Węgierskie . . 100 „ | 110 50 | 111 — |
| 3% „ Tureckie . . . 400 fr. | 13 50 | 14 — |
| Kredytowe . . . . . 100 złr. | 178 50 | 179 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . . . . . 42 „ | 42 50 | 43 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. . . 105 „ | 104 75 | 105 25 |
| Inspruku . . . . 20 „ | 23 50 | 24 — |
| Keglewicha . . . . 10½ „ | 16 50 | 17 — |
| Krakowskie . . . . 20 „ | 20 — | 20 25 |
| Ofner (miasta udy) . . 40 „ | 41 — | 41 50 |
| Palffy . . . . . 42 „ | 41 25 | 41 75 |
| Rudolfa . . . . . 10½ „ | 18 — | 18 50 |
| Salma . . . . . 42 „ | 50 — | 51 — |
| Salzburgskie . . . . 20 „ | 22 25 | 22 50 |
| St. Genois . . . . 42 „ | 47 25 | 47 50 |
| Stanisławowskie . . . 20 „ | 25 — | 26 — |
| 4½% Tryesteńskie . . . 105 „ | 125 75 | — — |
| 4% „ . . . . 50 „ | 65 — | — — |
| Waldsteina . . . . 21 „ | 32 25 | 32 75 |
| Windischgrätza . . . 21 „ | 41 75 | 42 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 58 | 5 60 |
| 20-frankówki | 9 36 | 9 37 |
| Imperyały rosyjskie | 9 65 | 9 67 |
| Funty sterl. angielskie | 11 77 | 11 82 |
| Listy tureckie złote | 10 64 | 10 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 85 | 57 95 |
| Ruble papierowe za 100 | 122 50 | 123 — |
| **Lwów 28 sierp.** | | |
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 296 — | 300 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 75 | 98 75 |
| 4% „ „ „ „ | 91 50 | 92 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 97 75 | 98 75 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 101 60 | 102 60 |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 102 — | 103 50 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% Podat. | 97 25 | 98 25 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 100 — | 102 — |

| **Warszawa 28 sierp.** | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — | — | 99 | 50 |
| kupon | — | — | 73 | |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 60 |
| kupon | — | — | 91 | |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 20 |
| kupon | — | — | 96 | |

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*